

SZEF FBI: KORZYSTANIE Z POCZTY E-MAIL PRZEZ HILLARY CLINTON BYŁO NIEROZTROPNE

Dyrektor FBI James Comey zabrał głos w sprawie Hillary Clinton i jej korzystania z prywatnej skrzynki do wysyłania poufnych informacji. Sprawa dotyczy używania przez nią niezabezpieczonej skrzynki poczty elektronicznej do celów służbowych w latach 2009-13, czyli w okresie piastowania stanowiska sekretarza stanu. Według szefa FBI działania Hillary Clinton nie noszą znamion przestępstwa, były jednak bez troskie i niebezpieczne.

Na oficjalne stanowisko Departamentu Sprawiedliwości trzeba jeszcze poczekać. Jednak od co najmniej roku wiadomo, że [sprawa dotyczy nieostrożnego](#) używania prywatnej niezabezpieczonej skrzynki do przesyłania wiadomości do swoich współpracowników. Według osób prowadzących dochodzenie, do serwera poczty nie włamali się hakerzy. Co więcej, według ustaleń śledztwa wśród e-maili, które wyciekły do sieci pojawiły się takie zawierające poufne dane. Są one cały czas dostępne na platformie wikileaks.com.

Około 110 z 30 tys. przebadanych wiadomości e-mail zawierało niejawnne dane. Zostały one wysłane w 52 rozmowach. 8 z nich zostało zakwalifikowanych jako poufne, 36 z nich otrzymało status tajny i 8 ściśle tajne. Problemem według osób prowadzących dochodzenie miał być brak zgłoszenia takiej sytuacji osobom odpowiedzialnym za bezpieczeństwo teleinformatyczne w Departamencie Stanu. Nie reagowano również wobec ataków phishingowych wymierzonych w przedstawicieli pracujących w latach 2009-13. Według informacji przekazanych przez byłego sekretarza obrony Roberta M. Gates z Pentagonu, Biały Dom oraz Departament Stanu były atakowane nawet 100 tys. razy dziennie za pierwszej kadencji Baracka Obamy.

- To prokuratura podejmuje ostateczną decyzję dotyczącą osób, które dotyczy dochodzenie i to od niej zależy czy postawić komuś zarzuty, czy nie. FBI zwykle nie podaje publicznych rekomendacji dotyczących osób, wobec których toczy się postępowanie, jednak tym razem chcielibyśmy, aby ta sprawa była transparentna. Głównie z powodu, kogo dotyczy cała sprawa. Mimo, że dowody wskazują jednoznacznie na zaniedbania ze strony osoby, która sprawa dotyczy (Hillary Clinton - przyp. red.) zdaniem FBI nie powinny zostać postawione żadne zarzuty - powiedział James Comey w swoim wczorajszym wystąpieniu.

Swoje stanowisko szef FBI argumentuje nieumyślnym narażeniem tajemnicy państwowej. Zaznacza jednak, że w przypadku innych osób, które postąpią podobnie do Hillary Clinton, prokuratorzy nie powinni postępować w takim sam sposób. Sprawa dotyczy jednak tylko aspektu kryminalnego, którym zajmuje się FBI. W przypadku spraw o charakterze o administracyjnym sprawa może wyglądać kompletnie inaczej.

Czytaj też: [Skradziono dostęp do 270 mln kont e-mail](#)